

Posłuchaj

()

Jak pamiętamy na mocy bulli Pawła IV *Cum ex apostolatus officio* (1559) ten, kto **przed** wyborem na papieża popełni herezję formalną na papieża wybrany być nie może:

> 6. […] jeśli kiedykolwiek okaże się, że […] nawet rzymski papież, przed swoim awansem lub wyniesieniem na […] rzymskiego papieża, zboczył z wiary katolickiej lub popadł w jakąś herezję:
>
> (i) awans lub wyniesienie, nawet gdyby odbyło się bezspornie i za jednomyślną zgodą wszystkich kardynałów, będzie nieważne, bezskuteczne i bez wartości;

Zatem ktoś, kto przed wyborem nie był katolikiem, ponieważ popełnił herezję formalną, nie może zostać papieżem. Wygląda na to, że Robert Francis Prevost taką herezję popełnił, utrzymując niedopuszczalność kary śmierci, co jest niezgodne z nauką katolicką. Kara śmierci jest dopuszczalna, chociaż, zdaniem Jana Pawła II, nie zawsze musi być wykonywana. Co innego jednak jest nie praktykować tego, do czego ma się prawo, co innego w ogóle nie mieć do tego prawa. Dlaczego przedstawiamy artykuł SD Wrighta, znaleziony tu, na powyższy temat.

Jest to kolejny kamyczek do naszego ogródka, skoro także z innych przyczyn utrzymujemy, że wybór Prevosta był nieważny i jest on po Bergoglio drugim nie-papieżem lub non-papą. W celu bycia antypapieżem potrzebny jest papież, którego od śmierci Benedykta XVI już nie ma. Trzeba więc wprowadzić nową terminologię dla nowej sytuacji. Zgadzamy się z poniższą argumentacją Wrighta. Uważamy jednak, że nie ma obecnie znaczenia, czy Prevost wyrzeknie się obecnie poprzednich błędów, skoro jego wybór na Stolicę Piotrową był nieważny.

Okazuje się, że nasz sondaż „Jak szybko Leon XIV popełni herezję formalną” okazał się niepotrzebny, gdyż herezję tę popełnił już przed konklawe. Zatem jest to kolejny argument za tym, że żadnego konklawe nie było. Z jednej strony to proste, z drugiej przygnębiające.

Leon XIV: „Kara śmierci jest niedopuszczalna”

Leon XIV — wówczas biskup Robert Prevost — potwierdził poważny błąd Franciszka w kwestii „niedopuszczalności” kary śmierci. Jaki wpływ ma to na jego roszczenia do papiestwa?

Nasi przyjaciele w Reformie amerykańskiej zwrócili naszą uwagę na wypowiedź ówczesnego biskupa Roberta Francisa Prevosta (obecnie „Leona XIV”) z 18 kwietnia 2022 r. o niedopuszczalności kary śmierci.

Status quaestionis

Zasadność kary śmierci jest wyraźnie potwierdzona w Piśmie Świętym:

> „Ktokolwiek przeleje krew ludzką, tego krew jego będzie przelana, bo człowiek został stworzony na obraz Boga” (Rdz 9,6).

Katechizm Soboru Trydenckiego stwierdza to wyraźnie:

> Władza życia i śmierci jest przekazana niektórym urzędnikom cywilnym, ponieważ ich obowiązkiem prawnym jest karanie winnych i ochrona niewinnych. Dalekie od winy złamania […] przykazania [Nie zabijaj], jest tego rodzaju egzekucja sprawiedliwości [tj. stosowania kary śmierci] będąca właśnie aktem posłuszeństwa wobec tegoż

przykazania. Ponieważ celem prawa jest ochrona i wspieranie ludzkiego życia. Ten cel jest spełniony, gdy prawowita władza państwa jest egzekwowana poprzez odbieranie winnego życia istnień tym, którzy odebrali niewinne życia.

W Psalmach znajdujemy potwierdzenie tego prawa: „Każdego poranka będę niszczył wszystkich niegodziwych w kraju, a wytępię z miasta Pańskiego wszystkich złoczyńców” (Ps. 101:8).

(*Katechizm Rzymski Soboru Trydenckiego* , 1566, część III, 5, nr 4)

Jest to również wyraźnie potwierdzone przez nauczanie Magisterium. Christian Washburn pisze:

W XII i XIII wieku Kościół stanął w obliczu herezji waldensów. W 1208 roku papież Innocenty III narzucił wyznanie wiary tym waldensom, którzy chcieli pojednać się z Kościołem. W 1209 i 1210 roku papież zmodyfikował to wyznanie, aby uwzględnić następujące elementy:

> Jeśli chodzi o władzę świecką, twierdzimy, że może ona wykonywać wyrok krwi bez grzechu śmiertelnego, pod warunkiem, że w wykonywaniu kary będzie działać nie z nienawiści, lecz rozważnie,

> nie pochopnie, lecz z ostrożnością.
>
> „Kara śmierci i nieomylność zwyczajnego i powszechnego Magisterium”, w: *The Thomist* 82, 2018.

Kościół nieomylnie potępił następujący błąd Marcina Lutra, wyraźnie potwierdzając zasadność kary śmierci:

> [Błąd] 33. Palenie heretyków jest sprzeczne z wolą Ducha.
>
> Bulla *Exsurge Domine*, 15 czerwca 1520 r

Zostało to również wyraźnie potwierdzone przez Piusa XII:

> Nawet w przypadku kary śmierci państwo nie rozporządza prawem jednostki do życia. Raczej władza publiczna ogranicza się do pozbawienia przestępcy dobra życia w ramach zadośćuczynienia za jego winę, po tym jak on, poprzez swoje przestępstwo, pozbawił się własnego prawa do życia.

(Papież Pius XII, przemówienie wygłoszone 14 września 1952 r.)

Edward Feser również napisał bardzo szczegółową książkę poruszającą ten temat.

Ogólnie rzecz biorąc, legalność kary śmierci wydaje się być *kwestią wiary, a jej zaprzeczanie jest herezją.*

Słowa Prevosta

Wideo dzięki uprzejmości Reformy amerykańskiej.

W 2022 r. dziennik *La República* podał następujące dane:

> **Robert Prevost: „Kara śmierci jest niedopuszczalna”**
>
> **Biskup diecezji Chiclayo wyraził ubolewanie z powodu molestowania, jakiego doznała młoda dziewczyna. Stwierdził jednak, że taki środek nie jest właściwy, nawet w tragicznych przypadkach. Poddał również w wątpliwość skuteczność chemicznej kastracji.**
>
> Po nadużyciach, jakich doznała młoda dziewczyna w regionie Lambayeque, biskup diecezji Chiclayo, Monsignor

Robert Prevost, potępił te akty przemocy, które wywołały publiczne oburzenie. Stwierdził jednak, że Kościół nie akceptuje kary śmierci, a zamiast tego proponuje wspólne wysiłki, aby zapobiec podobnym sytuacjom i zapewnić, że sprawiedliwość zwycięży.

„Ta sprawa jest godna ubolewania. Należy zbadać przyczyny i powody, aby zreformować społeczeństwo, co obejmuje wychowanie dzieci i młodzieży, aby tego typu incydenty nie miały już miejsca" – powiedział mediom.

W tym duchu wzywał do tego, aby sprawiedliwość działała sprawnie i szybko, choć podkreślał, że zawsze popiera życie. „W Kościele nauczamy, że **kara śmierci jest niedopuszczalna**, nawet w tak tragicznym przypadku jak ten. Musimy szukać innych sposobów na osiągnięcie sprawiedliwości" – stwierdził Prevost.

Kastracja chemiczna

Władze kościelne uważają, że chemiczna kastracja nie jest właściwym środkiem w przypadku osób oskarżonych o napaść na tle seksualnym.

„Kastracja chemiczna jest przedmiotem wielu dyskusji, ale w krajach, w których jest stosowana, jej wyniki również nie są przekonujące.

„Próby kontrolowania tych przejawów (przestępstwa) muszą być dogłębnie omówione. Ten środek, jako środek

odstraszający, nie jest skuteczny. Eksperci będą musieli to ocenić” – podkreślił.

Prevost twierdził, że zemsta jest niegodna człowieka i umniejsza jego godności.

Prezes Sądu Sprawiedliwości Lambayeque. Zdjęcie: Clinton Medina/La República.

„Ważne jest, aby zwrócić się do społeczeństwa. Diecezja Chiclayo odrzuca wykorzystywanie seksualne, przemoc, porwania i handel ludźmi. Uważam, że ważne jest poszukiwanie przyczyn takich czynów i znajdowanie rozwiązań” – nalegał.

Wyraził solidarność z rodziną, przyznając jednocześnie, że nie ma sposobu na złagodzenie bólu spowodowanego krzywdą wyrządzoną dziecku. Na koniec zauważył, że działanie „krew za krew” nie jest odpowiedzią.

Za karą śmierci

Ze swojej strony gubernator regionu Lambayeque, Luis Díaz, wyraził poparcie dla kary śmierci w sprawach dotyczących przestępstw przeciwko dzieciom. Zaproponował nawet, aby władza wykonawcza wycofała Peru z Międzyamerykańskiego Trybunału Praw Człowieka (IACHR).1

Niniejszy raport zostanie w odpowiednim czasie zaktualizowany o dalsze informacje na temat wydarzeń, które doprowadziły do protestów, na które zareagowała firma Prevost.

Ponadto w 2015 r. Prevost zamieścił na Twitterze następujący wpis:



Źródło

Choć chęć zniesienia kary śmierci może być uzasadniona, to jednak odzwierciedla ona sposób myślenia Leona XIV.

Wniosek

Niektórzy próbowali zatuszować sprawę, twierdząc, że stwierdzenie, iż kara śmierci jest „niedopuszczalna”, wskazuje jedynie na roztropny osąd, odnoszący się do obecnych okoliczności naszych czasów.

Novus Ordo Watch i inni wielokrotnie podważali tę grę semantyczną, a także błędne argumenty, na których opiera się „osąd roztropnościowy” (systematyczne wyjaśnienie można znaleźć tutaj).

Czy możliwe jest, że Prevost się myli i działa w dobrej wierze, lub że jego umysł jest tak zżerany przez liberalizm, że nie może być uparty? Nie, z poniższych powodów:



Copyright Mavientura Projects e.K>

Czy współcześni duchowni są „uparci” czy po prostu „mentevacante”?

SD Wright·8. Maj

Przeczytaj całą historię

Ponadto powinniśmy zauważyć, że problemy Soboru Watykańskiego II i modernizmów *nie są* problemami tego czy innego błędu, ale „całościowego wypaczenia umysłu”, jak powiedział Lefebvre :

> Im bardziej analizujemy dokumenty Soboru Watykańskiego II i im bardziej analizujemy ich interpretację przez autorytety Kościoła, tym bardziej zdajemy sobie sprawę, że stawką nie są jedynie powierzchowne błędy, kilka pomyłek, ekumenizm, wolność religijna, kolegialność, pewien liberalizm, ale raczej całościowe wypaczenie umysłu, zupełnie nowa filozofia oparta na filozofii nowożytnej, na subiektywizmie.

Podsumowując, jak pisaliśmy gdzie indziej, Prevost nie jest ani tchórzem, ani [dyskretnym] taktykiem, *ale lojalnym synem Francisa* i że będzie kontynuował dzieło swego mistrza i dobroczyńcy – nawet jeśli będzie to czynił w sposób bardziej dyskretny i umiarkowany.

To rodzi poważne pytania o to, czy można powiedzieć, że Prevost w ogóle wyznaje wiarę katolicką, a zatem czy jest członkiem Kościoła. Jeśli nie jest członkiem Kościoła, nie jest możliwe, aby został ważnie wybrany na papieża.

Co najmniej, w tej sprawie istnieją poważne wątpliwości: a człowiek, którego widoczna przynależność do Kościoła jest sama w sobie poważnie wątpliwa, może być *wybrany* na papieża tylko z wątpliwościami, nawet jeśli konklawe jest jednomyślne. Gdyby taki człowiek został wybrany, wynikające z tego wątpliwości nie dotyczyłyby jego popularności lub polityki, ale jego autorytetu. Dlatego wielcy teologowie i kanoniści uważali, że *wątpliwy papież nie jest wcale papieżem.*

Nie trzeba dodawać, że te punkty mają implikacje wykraczające poza samego Prevosta, odnoszące się również do tych innych kardynałów, którzy byli „dyskretni” i „umiarkowani” w obliczu doktrynalnych aberracji Franciszka. Nie wystarczy zapytać, czy człowiek jest roztropny, dyskretny lub osobiście szczery. Pytanie brzmi, czy zewnętrznie wyznaje wiarę w całości i w całości. Jeśli odpowiedź nie jest jednoznaczna „tak”, wniosek jest jasny: nie może być ważnie wybrany ani przyjęty na papieża.

Nie można powiedzieć „Tak”, dopóki nie wyrzeknie się on *przynajmniej* doktrynalnych aberracji, które „leżą u jego drzwi”, odziedziczywszy je po swoim *bezpośrednim* poprzedniku — takich jak błąd dotyczący kary śmierci, a także Deklaracja z Abu Zabi, Amoris Laetitia, Fiducia Supplicans itp.

A nawet wtedy będzie musiał się wyzbyć jeszcze większej liczby błędów, zanim będzie mógł z moralną pewnością powiedzieć: „Ten człowiek wyznaje wiarę katolicką”.

Pełny raport z wszystkimi dowodami można zobaczyć tutaj:

Czy kardynał Prevost może być pierwszym amerykańskim papieżem?

[ays_poll id=151]

[ays_poll id=149]

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related